

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, sobota 1 lipca 1933 r.

Nr. 56.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Niemiecka Nr. 22.
ODDZIAŁ: N. Wilejka, Gimnazjalna 9. Od 8—9 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popoł.

Niemcy stróżem pokoju Europy...?! Świat powinien się wzorować na Hitlerze

BERLIN. — Rosenberg wygłosił z okazji manifestacji antywersalskich na zgromadzeniu w Berlinie przemówienie, oświadczając, że Traktat Wersalski uważać należy za pozbawiony moralnych podstaw, ponieważ zawarty został w sposób bezprawny. Zdaniem Rosenberga, Wilson chciał Polsce umożliwić tylko dostęp do morza przez neutralizację dolnego biegu Wisły.

Niemcy obecnie szczególnie domagać się muszą umożliwienia obrony kraju przeciwko atakom lotniczym. Rzekoma dyskryminacja żydów w Niemczech jest kłamstwem — twierdzi Rosenberg.

Dalej oświadczył Rosenberg, że dopiero obecny rząd Rzeszy stworzył podstawę do niemieckiej polityki zagranicznej, oraz, że upadek Hitlera

będzie wstępem do okropnego chaosu, zagrażającego nie tylko Niemcom, ale całej Europie środkowej.

BERLIN. Przemawiając na zebraniu Związku wydawców prasy niemieckiej, kanclerz Hitler wyraził przekonanie, że również wszystkie inne państwa, chcąc rozwiązać palące zagadnienia obecnej chwili będą musiały odwołać się do autorytetu, na którym oparły się Niemcy.

Hitler oświadczył dalej, że osobiście jest przekonany, iż państwa już w najbliższych latach staną wobec konieczności wprowadzenia u siebie tych urządzeń niemieckich, które dziś są przez świat krytykowane.

BERLIN. Od 1-go lipca r. b. personel straży granicznej w Niemczech ulega wzmocnieniu przez wciągnięcie do służby członków narodowo-socjalistycznych. Zarządzenie to motywowane jest koniecznością zwalczania przemyślnictwa, a zwłaszcza nielegalnego wywozu dewiz, oraz bezprawnego przekraczania granicy.

Rudolf Hess zastępcą Hitlera

BERLIN. Urzędowe biuro prasowe komunikuje, że na mocy decyzji Rady gabinetowej uczestniczyć będzie od dnia dzisiejszego we wszystkich naradach ga-

binetowych z prawem głosowania zastępcą naczelnego wodza partii narodowo-socjalistycznej Hitlera, Rudolf Hess.

Pancernik japoński u brzegów Kameczatki Groźny zatarg sowiecko-japoński

RYGA. Pomiędzy Japonią a Rosją daje się zauważyć silne napięcie stosunków. Konflikt został wywołany tem, że na Kameczatce rozstrzelani zostali przez GPU trzej japońscy obywatele.

Ministerstwo spr. zagr. Japonii zażądało przeprowadzenia ścisłych dochodzeń przez specjalnie zwołaną mieszaną komisję japońsko-sowiecką. Komisja ta miała się zebrać na japońskim pancerniku, na co rząd so-

wiecki się nie zgodził, żądając ze swej strony spotkania komisji na statku handlowym.

W związku z tem wczoraj rano do brzegów Kameczatki przybyła komisja japońska na pancerniku japońskim.

Sowiety nie zezwoliły na wyłączenie tej komisji. Na tem tle obecnie pomiędzy Tokio a Moskwą odbywa się wymiana not dyplomatycznych.

Gen. Balbo wpadł do morza

RZYM. — W dniu 28 b. m. o godz. 17-ej, włoski minister lotnictwa gen. Balbo, prowadząc wielki, trzymotorowy samolot wojskowy bombardowy, w czasie wodowania w

Orbetello wpadł do morza. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej ministra wraz z załogą wydobyto, hydroplan rozbity pozostał w morzu.

Z Konferencji Londyńskiej Daremne wysiłki delegacji

PARYŻ. — Według doniesień korespondentów pism paryskich, konferencja londyńska wkroczyła ostatecznie w fazę postanowień decydujących, Gra delegacji francuskiej doprowadziła do skrytowania zagadnienia stabilizacji walut, w szczególności do zrozumienia konieczności wyjaśnienia stanowiska Anglii. Dzień wczorajszy, chociaż bez rezultatów, był dniem rozprawy generalnej, która przybliżyła konieczność rozwiązania kwestji stabilizacji walut, bez czego wszelkie prace konferencji są bez treści.

W jak trudnej sytuacji znajduje się Anglja, dowodzi fakt, iż pomimo koncentrycznego ataku delegacji francuskiej, belgijskiej, szwajcarskiej i holenderskiej, Mac Donald zmuszony był uchylić się od zdecydowanego wyjaśnienia, jakie będzie w najbliższych dniach polityka rządu i Banku Angielskiego w stosunku do wianej waluty. Wszystkie wysiłki Mac Donalda celem zmuszenia Waszyngtonu do szybszej stabilizacji dolara okazały się daremne.

Kłeska powodzi na Podkarpaciu

UŻHOROD. Powódź na Rusi Podkarpackiej, wskutek trwających wciąż deszczów, przybiera coraz większe rozmiary. Sytuacja jest szczególnie groźna w dorzeczu Tisy. Stan wody osiągnął tam poziom nienotowany od roku 1913, a mianowicie 5 metrów ponad stan normalny. Szerokie polacie ponad znajdują się pod wodą. W kilkunastu miejscach

wydarzyły się tragiczne wypadki utonięcia i utraty całego mienia. Przeszło 1500 rodzin znajduje się bez dachu nad głową. Powódź wyrządziła duże szkody, zarówno na polach, jak i we wsiach. Ludność ewakuowanych okolic cierpi głód. Sytuację pogarsza nagle podskoczenie cen na artykuły żywnościowe wskutek spekulacji sprzedawców.

Straszny wypadek w czasie pożaru fabryki

LÓDŹ. — Rano wybuchł tu groźny pożar fabryki przy ul. Kilińskiego 87, jest to 3-piętrowy budynek fabryczny, którego właścicielem jest Seidemann. — Straż pożarna przybyła na miejsce, gdy cały budynek stał już w płomieniach, wobec czego akcja ratunkowa musiała iść w kierunku zabezpieczenia pozostałych budynków i oficyn. Na 3-ciem piętrze ujrano samego Seidemanna, który zbyt późno spostrzegł niebezpieczeństwo i nie mógł

opuścić płonącego gmachu. Dwóch toporników z narażeniem życia zaczęła wspinać się do góry. Gdy dotarli do 3-go piętra, Seidemann leżał już na ziemi nieprzytomny wskutek odurzenia. Na linach opuszczono go na podwórze. W pewnym momencie ukazała się w jednym z okien jakaś kobieta, która, nie namyślając się, skoczyła nadół, łamiąc obydwiema nogami. Była to robotnica Wanda Szreder.

Nieudała masówka komunistyczna we Lwowie

LWÓW. Komuniści lwowscy, dający coraz rzadziej przejawy życia, usiłowali urządzać pod więzieniem karno-śledczym t.zw. Brygidkami we Lwowie masówkę. Grupa wyrostków zgromadziła się pod gmachem i

wznosząc okrzyki, oblała ściany czerwonym atramentem. Równocześnie padł kamień, który wybił jedną szybę. Na widok policji, demonstranci rozprószyli się. Kilku osobników aresztowano.

Złóż OFIARĘ na remont Bazyliki.

Niebywała zniżka cen

W. NOWICKI

Wilno
Wielka 30

Dla pań

Dla panów

Kombinezon jedw. . . 3.75	Kostjumy kąpiel. . . 1.50	Skarpetki tenis . . . 0.55	Koszulki sport. . . 2.90	Koźnierzyk. sztywn. . 0.45	1/2 buty plecione . . 14.90
Koszulki dzienne . . 1.95	Szaliki jedw. . . . 2.60	Kapelusze płaz. . . 1.20	Koszulki tenisowe . 3.60	Majteczki kąpiel. . . 0.70	1/2 buty dziurk. . . 11.80
Koszulki jedw. . . . 3.50	Koźnierzyki jedw. . . 2.10	Sandałki lekkie . . . 3.60	Skarp desen. prime . 1.20	Chustki do nosa . . . 0.15	1/2 buty chromowe . 14.90
Bluzki siatk. 2.50	Pończ. jedw. primo . 2.75	Pantofle tenisowe . . 2.25	Paski skórkowe . . . 0.75	Kalesony płócien. . . 1.90	Kam. chrom. 16.90
Rajtuziki jedw. . . . 1.80	Berety jedwabne . . 0.60	Sandałki dziec. . . . 2.40	Krawaty jedwabne . 0.50	1/2 buty brezent. . . 6.80	1/2 buty tenisowe . . 2.30

Własna wytwórnia obuwia

Ostatnie nowości sezonowe

Straż Polski nad Bałtykiem--Kaszubi

Wczoraj, gdy cały Naród manifestował polskość Bałtyku wśród dźwięków trąb i gromkich okrzyków, zapomniano o jednej rzeczy, która tę całą kwestję przesądza.

Ta kwestją jest polskość ludu osiadłego nad morzem. Polskość Kaszubów.

Na nic by się zdały wileńskie manifestacje, gdyby tam nad bur-

ztynowym brzegiem nie trzymał strażnicy poprzez wieki dzielny lud.

Były czasy, gdy szlachta piła i popuszczając pas, a król goniąc zwierza w dzikich ostępach zapomniał o konieczności zbratania się z morzem. Były czasy, gdy chwyty prusak oderwawszy od Macierzy ziemię pomorską byłby ją zagarnął na wieki, gdyby nie to cudowne plemię kaszubskie, gdyby tam nad dolną Wisłą nie czuwała odwieczna straż Polski.

Kaszubi, ten bohaterski lud w swem niezłomnym tysiącletnim trwaniu, mimo nędzy i opuszczenia, mimo gwałtów i prześladowania przez Niemców, nie załamał się, nie ustąpił, nie uległ niszczącemu zalewowi germanizmu, jak uległy kolejno Szczecin, Wrocław, Brzeg i tyle innych miast, miasteczek i wsi, ongiś słowiańskich.

Czem byłaby dziś Polska, gdyby nie to poczucie przynależności Kaszubów do Macierzy.

Dziś śnilibyśmy jedynie sny o potędze. Marzenia morskie nie wyszłyby ze sfery marzeń.

To też teraz, gdy cały Naród zrozumiał czem jest morze i wola jego jest jak stal niezłomna — braciom naszym z bursztynowego brzegu, tej wiernej, nieustannej krynicy uczuć narodowych polskich, z głębi naszych serc prześląmy gorące uczucie wdzięczności.

Braciom Kaszubom — cześć!
Ha Ka.

Humor

Podczas msztry

Kapitan do żołnierza:
— Trzeba być kompletnym głupcem, żeby zachowywać się w ten sposób — czy masz braci lub siostry?
— Mam brata, panie kapitanie.
— I czy jest takim samym oilem, jak ty?
— Tak jest, panie kapitanie.
— I cóż robi ten idjota?
— Jest kapitanem panie kapitanie.

W restauracji

— Kelner! Co to jest do diabła? To piwo jest brudne, mętne i w dodatku mucha jest w środku!
— Piwo wcale nie jest brudne, skoro pan widzi w niem muchę!

Bagatelka

— I dlaczego porzucił pan swoją żonę?
— Przez heljotrop.
— ?
— Uderzyła mnie w ciemną doniczką heljotropu.

Skromna prośba

Do dyrekcji jednego z kin wileńskich telefonuje redaktor miejscowego pisma chadeckiego z prośbą o bilety gratisowe.
— Proszę bardzo! — odpowiada dyrektor kina. — Do pańskiej dyspozycji będą dwa fotole w kasie!
— A czy nie mógłbym prosić o lożę?
O lożę? — dziwi się mocno dyrektor.
— Czy pan ma zamiar zaprosić do kina wszystkich swoich prenumeratorów?

Gwałty hitlerowców na Śląsku Opolskim

„Judasz“ szuka schronienia w Polsce

WIELUN. W powiatach Oleśno i Kluczbork na Śląsku Opolskim, graniczącym z powiatem wieluńskim, wydarzyły się krwawe zaburzenia hitlerowskie.

Hitlerowcy dokonali napadu na sklepy żydowskie, bijąc żydów i zmuszając jednego z nich, niejakiego Herberta Tiszlera, kupca z Gorzowa, do ucieczki do Polski, gdzie Tiszlerem zaopiekowały się władze polskie.

Bandy hitlerowskie dokonały także napadów na urzędników niemieckich zbliżonych do partji centrowej. I tak został pobity landrat (starosta) w Oleśnie oraz burmistrz w Gorzowie.

Pobito także księdza katolickiego z Gorzowa.

Ranni urzędnicy niemieccy leżą w szpitalach.

Ludność żydowska z miasteczka pogranicznego Praszki wysłała telegraficzną prośbę do Ligi Narodów o wzięcie w opiekę żydów-obywateli niemieckich, gnębionych przez hitlerowców.

KATOWICE. Dochodzą nas wiadomości, że osławiony ks. Ulitzka, proboszcz w Raciborzu i przywódca

centrum na Śląsku opolskim nosi się z myślą przejścia na emeryturę także z urzędu duszpasterza i przeniesienia się na stare lata do Polski, którą tak namiętnie zwalczał w okresie powstań i plebiscytu.

Renegat ks. Ulitzka jest synem polskich rodziców ze wsi Belusznicza w pow. rybnickim, gdzie dotąd mieszka jego siostra wdowa Schynkowa. Przyczyną tego kroku ma być nerwowa choroba, jakiej nabawił się prał. Ulitzka po rozbiściu mu przez hitlerowców w Gliwicach zebrania i pobiciu jego samego.

Obecnie siedziba ks. Ulitzki jest stałym przedmiotem ataków ze strony hitlerowców. Niedawno temu usiłowali hitlerowcy struć ks. Ulitzce psa podwórzowego. Z tego też powodu ks. Ulitzka nie pokazuje się wogóle publicznie na ulicach Raciborza.

Tak więc wielce zasłużony dla „Volksbundu“ renegat nie czuje się widocznie pewnie w Niemczech, kiedy spokojnego żywota chce dokończyć w nienawidzonej przez siebie Polsce.

Prezydent Roosevelt zwalcza kryzys

Zwyżka cen na zboże ratunkiem rolników

WASZYNGTON. Rząd Stanów Zjednoczonych pochłonięty jest pracą przeprowadzenia planowej zwyżki cen na rynku wewnętrznym. Wobec tych wysiłków dających dobre rezultaty w kierunku szybkiego zwalczania kryzysu, konferencja w Londynie zeszła na drugi plan i mało interesuje sfery rządowe, a jeszcze mniej publiczność.

Natomiast wielką sensacją dla Ameryki stanowi fakt powrotu cen pszenicy do stanu z 1930 roku. Zdaniem farmerów, kryzys cofnął się już do stanu z 1930 roku, jeszcze należy powrócić do stanu z roku 1928, do czego konieczne jest podniesienie cen o przeszło 25 proc. Przyuszczalnie da się to uskutecznić do czasu żniw, to też prestiż prezydenta Roosevelta, który spełnia energicznie to co zapowiedział w czasie wyborów, bardzo wzrósł w rolniczych stanach.

Również w zakresie cen towarów przemysłowych zamierzona jest podniesienie w najbliższym czasie cen jeszcze o przeszło 25 proc. Ma to zostać uskutecznione przed jesienią i wtedy dopiero dolar będzie mógł zostać stopniowo ustabilizowany. Tak przynajmniej twierdzą najwybitniejsi doradcy w sprawach finan-

sowych, otaczający prezydenta.

Obawy panujące w Stanach, by pod wpływem nacisku państw europejskich lekających się o stałość swej waluty prezydent nie zmienił swej polityki dewaluacyjnej, dającej tak dobre rezultaty, zostały rozwiane.

Wprawdzie, jak twierdzą, Norman Davis, doradca prezydentowi, by wziąć pod uwagę netylko wewnętrzny stan gospodarczy kraju, ale i stosunki międzynarodowe. Najbliższe otoczenie prezydenta zapewnia jednak, że nie zamierza on obecnie zmieniać swej polityki gospodarczej.

Prawdopodobnie państwa „złotowe“ mogą co najwyżej otrzymać od prezydenta mniej lub więcej wiążące zapewnienie, że stany Zjednoczone ustabilizują dolara, jak tylko zostanie osiągnięty pożądany poziom cen.

W amerykańskich kołach finansowych panuje przekonanie, że państwa trwające przy złocie prawdopodobnie będą musiały jednak zdecydować się na przewartościowanie swych walut, gdy funt i dolar zostanie ustabilizowany na niskim poziomie.

Dzierżawa na 999 lat!

Cały prawie Londyn należy jak wiadomo, do kilku właścicieli olbrzymich terenów gruntu, którzy niechętnie odsprzedają swoje posiadłości, a tylko wynajmują je za czynszem dzierżawnym.

Ambasada francuska w Londynie miała do tej pory swą siedzibę w jednym z takich budynków, należącym do wielkiego właściciela gruntów, a wydierżawionym na

99 lat. Uważając, że ambasada powinna mieć zapewniony lokal na dłuższy przeciąg czasu, Francja zawarła obecnie z londyńskim właścicielem układ dzierżawny, mocą którego ambasada tego państwa będzie mogła przebywać w tym gmachu przez 999 lat!

Dzierżawa na 999 lat! Czyż dla samego Matuzalema nie byłoby to zbyt długi termin.

Nie wolno obrażać uczuć narodowych

Zniemczony Polak plami mundur oficerski

WARSZAWA. Wojskowy sąd okręgowy rozpatrywał we środę sprawę, przypominając żywo niedawny proces ziemianina z Kutnowskiego, Stanisława Lasockiego, który skazany został za obrażenie uczuć narodowych.

Tym razem pod tym hanbiącym zarzutem stanął przed sądem wojskowym ppor. rezerwy Edmund Żakowski, który odbywał ćwiczenia w centrum wyszkolenia broni pancernej. P. Żakowski jest z zawodu kupcem, urodził się w 1897 roku w Lesznie, w woj. poznańskim. Tam się wychował i tam do dzisiejszego dnia mieszka.

Zajęcie, które doprowadziło do procesu, wydarzyło się dnia 24 maja b. r. w Warszawie. P. Żakowski siadł o godz. 10 min. 30 ubrany po cywilnemu do tramwaju linii Nr. 21. Konduktor Edlesław Prusinowski zwrócił mu uwagę, że siadł niezgodnie z przepisami przez pomost przedni. Kazał mu wysiąść i wsiąść do tramwaju raz jeszcze przez tylny pomost.

Na tem tle powstała między konduktorem a pasażerem ostra wymiana słów. Konduktor zażądał wreszcie poczwórnej opłaty za bilet, mimo, iż pasażer przedstawił mu bilet korespondencyjny. Pasażer odmówił, a oburzony konduktor ze stanowczością żądał opuszczenia tramwaju.

Wtedy to miały paść z ust p. Żakowskiego niezwykle obraźliwe słowa w języku niemieckim. W odpowiedzi na obrażenie konduktor spoliczkował pasażera, a następnie wezwał policjanta, każąc spisać protokół.

W kilka dni później p. Żakowski został aresztowany. We środę do sądu sprowadzono go z więzienia pod eskortą. Jest to mężczyzna średniego wzrostu, szczupły, szatyn, o drobnej, pociągłej twarzy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia ppor. Żakowski złożył obszerne wyjaśnienia, z których wynika, że ukończył on dwa semestry wydziału prawnego we Wrocławiu, służył w czasie wojny w armji niemieckiej, a później polskiej. Do winy się nie признаje.

— Czuję się zawsze Polakiem — mówi — niesłuszne oskarżenie oburza mnie w najwyższym stopniu. Przeszedłem cały świat, ale nigdzie nie spotkałem się z taką arogancją konduktora.

Twierdzi stanowczo, że był źle rozumiany przez konduktora. Nie powiedział do niego nic w języku niemieckim. Na żądanie opuszczenia wozu oświadczył krótko: — Ani mi się marzy. Ponieważ ma wadę w wymowie, konduktor mógł zidentyfikować słowa „marzy“ z niemieckim wyrazem „Arsch“. Stąd miało powstać nieporozumienie.

W wyniku rozprawy wojskowy sąd okręgowy uznawszy, że przeszłość jego czy rodziny nie może przekreślić i pozostawić bezkarnie niezwykle ordynarnego i brutalnego, obraźliwego uczucia narodowe polskie, niemieckiego zwrotu, wydał surowy wyrok, na mocy którego, ppor. rez. Edmund Żakowski skazany został na skreślenie z listy korpusu oficerskiego, oraz na rok i 3 miesiące więzienia.

Wyrok ten wywołał duże wrażenie.

Popierajcie L. O. P. P.

„JANUSZEK“ WILNO, STO-JANSKA 6.

Bluzki jedw. i wełn. — — — 3.00	Trykoty jedw. — — — — 2.25	Kostjumy kąpiel. fild. — — — 1.50	Kołnierzyki jedw. od — — — 1.00
siatkowe — — — — 2.50	fildkos — — — — 1.20	„wela“ — — — — 6.00	Torebki różnokolor. skór. — — 4.50
Koszule dzienne „Madampolam“ 1.80	Kombinacje jedw. — — — 6.00	Kapelusze plażowe — — — 1.50	Rekawiczki fild. — — — — 1.50
„nansukowe“ — 4.50	Motyłki — — — — 1.90	Berety jedw. i fild. — — — 0.65	Fartuszki kucharskie — — — 1.80
nocne — — — — 4.00	Komplet (koszulki i motyłki) — 8.50	Pończochy jedw. od — — — 2.50	„białe z koronkami“ — — — 3.00
jedw. nocne — — — — 10.00	Apaszki i szalki od — — — 2.70	Skarpetki tenisowe — — — — 0.80	Inna drobna galanterja damska

Spieszcie obejrzeć.
Ceny dostępne.

12-tu łódzkich lekarzy oskarżonych o działalność wywrotową

ŁÓDŹ. Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi przy łódzkim Sądzie Okręgowym zakończył, trwające od ubiegłego roku, śledztwo w głośnej sprawie lekarzy łódzkich, oskarżonych o działalność komunistyczną.

W swoim czasie wielką sensację wywołały masowe areszty polityczne wśród lekarzy. Lekarze ci zorganizować mieli swego rodzaju „kasę chorych” dla b. więźniów ko-

munistycznych i członków rodzin komunistów, przebywających w więzieniu. Zatrzymano wówczas blisko 20 osób. Obecnie naskutek zakończenia śledztwa postawiono w stan oskarżenia 12-tu lekarzy z znanym na terenie Łodzi dr. Edwardem Banasiem na czele. Lekarze ci stanąć mają przed Sądem za współdziałanie z komunistami. Część oskarżonych przebywa na wolności za wóskami kaucyjnymi po 10.000 zł.

Szajka młodocianych terrorystów zdemolowała jaskinię gry

KALISZ. Od kilku tygodni zainstalowały się w Kaliszu różnego rodzaju „salony zrzeczności”, w których zapomaga gry w kości i rulety—nabierano setki naiwnych. Mimo, iż stawki były wysokie, „salon” był zawsze przepelniony publicznością, żądną hazardu. Właściciele tych spelunek, gdyż inaczej tego rodzaju lokali nazwać nie można, czerpali pokaźne zyski z nabierania bliźnich, co też wkońcu stało się przyczyną poważnych zająć i bijatyk. Mianowicie kilkunastu łobuzów zakomunikowało właścicielom „salonu zrzeczności”, że o ile nie będą się oni im opłacać, wówczas lokal ulegnie zdemolowaniu. Trzej spólnicy w osobach: Józefa Turo, Huny Kaca i Lejby Kaufmana, ułękli się opryszków i postanowili płacić na ich rzecz stałą daninę, która była dość duża, gdyż w przeciągu krótkiego czasu terrorysty wyciągnęli z kieszeni „przedsię-

biorców” 1.090 zł. Stan taki trwałby w nieskończoność, gdyby nie nachalność terrorystów. Przyszli do „salonu zrzeczności” w stanie nietrzeźwym i poczęli demolować lokal, wznosząc różnego rodzaju okrzyki. W lokalu powstał popłoch, a znajdujący się w nim gracze i zwolennicy hazardu, uciekli w obawie przed pobicie. Zawiadomiona o awanturach policja wkroczyła do „salonu zrzeczności” i zlikwidowała awantury, aresztując jednocześnie terrorystów w liczbie siedmiu osób, których osadzono wareszcie. Nazwiska naśladowców „taty tasiemki” są następujące: Waclaw Andrzejewski, Henryk Jędrzejewski, J. Helman, Stanisław Skówroński, Eljasz Kućmaszewski, Władysław Grywacz i Andrzej Gierosz. Opryszkowie po ukończeniu śledztwa zostali osadzeni w więzieniu.

Straszny wypadek przy budowie wojskowej wieży obserwacyjnej

Przy budowie wojskowej wieży obserwacyjnej wskutek nieostrożności pracujących robotników, został uderzony spadającym z góry blokiem niejaką Kuncewicz Wincenty, mieszkańiec wsi Łośniki Górne, gm. mickuskiej. Nieszczęśliwy odniósł b. ciężkie ra-

ny głowy i istnieje bardzo mała nadzieja utrzymania go przy życiu. Lekarze szpitala Sw. Jakóba w Wilnie robią co mogą. Wyświetleniem tego tragicznego wypadku zajęła się policja wspólnie z żandarmem.

„Dyplomata” i „Ksiądz” — handlarzami żywym towarem

Jak donoszą z Marsylii, policja francuska aresztowała niejakiego Grathe, b. konsula jednej z małych egzotycznych republik oraz pewnego osobnika, występującego jako ksiądz, którzy od dłuższego czasu trudnili się handlem żywym towarem.

prywatnej kaplicy swaj willi, a ów ksiądz udzielał sakramentu małżeństwa „żony”, pochodzące przejawnie z Czechosłowacji, Austrii i Węgier, wywożono do San Francisco. Ślubów takich wziął Grathe aż... 42.

Obaj handlarze zostali aresztowani.

„Sobotki” i obchód „Sw. Morza” w Nowo-Wilejce

N-WILEJKA. — Z inicjatywy władz samorządowych w dniu 28 odbyło się w naszym mieście tradycyjne puszczanie wianków połączone z obchodem „Święta Morza” Moc efektownych atrakcji, korowodów gustownie przybranych łodzi ściągnął na brzeg tłumy ludzi. Dzięki staraniom garnizonu w N-Wilejce dzień „sobotki” oraz „Święta Morza” urozmaicone były szeregiem ciekawych imprez. Mimo, że pogoda nie była zbyt sprzyjająca wesoło i hucznie bawili się ludzie na urządzony zabawie tanecznej. Perlił się śmiech, strzelały dowcipy. W dniu 29 b. m. odbyła się na placu ćwiczeń wodnych imponująca defilada

wszystkich organizacyj, działających na terenie naszego miasta. Po licznych przemówieniach, ilustrujących dzieje Pomorza i walki Polski o dostęp do Bałtyku, odbyła się w parku zabawa, na którą nowowilejczanie przybyli tłumnie. Tak wielce urozmaicony program dnia i szereg ciekawych imprez zawiązać należy inicjatywie p. p. kpt. Witkowskiego i kpt. Teodorczyka, którym tą drogą wyrażamy podziękowanie za troskliwą opiekę nad kulturalnym postępem naszego miasta.

Wilejczanin.

Skandaliczny proces w Królewcu

KRÓLEWIEC. Wczoraj rozpoczął się w Królewcu skandaliczny proces przeciw oszustom i korupcjoniściom, którzy żerując na tak bardzo popularnych w Niemczech haślach „pomocy kresom wschodnim” czerpali na własną korzyść z funduszów publicznych, przeznaczonych na „Osthilfe”. Oskarżonym jest dyrektor generalny okręgu „Osthilfe”

Walter v. Hippel i jego syn Gerd. Walter v. Hippel sprofukował sobie w roku 1928 sumę 149 000 marek z kasy „Osthilfe” i sumę tę zużył w całości na zakupno jeszcze jednego majątku, którego właściciela doprowadził do przymusowej licytacji, rujnując innych jego wierzycieli. Proces potrwa kilka dni.

Profesor uniwersytetu nie wie gdzie leży Kraków!

Jak zawiadomiono nas z Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymano tam list, zaadresowany jak następuje: „Krakau, Jagiellonische Universität, Tschechoslowakische Rep.”.

Cóż za analfabeta niemiecki umieścił Kraków w Czechosłowacji! Na liście widnieją nadawca: „Zoologisches Museum der Universität, Berlin”. Wystał list podpisany pod firmą uniwersytetu berlińskiego

go, prof. Enderlein... A więc profesor bakterjologii uniwersytetu berlińskiego nie wie, że Kraków leży w Polsce! Cożby w Niemczech powiedzieli o profeszorze uniwersytetu w Krakowie, któryby zaadresował n. p. „Drezno w Austrii”. „Kulturtragerzy” zapomnieli widocznie zanieść trochę kultury do

KRONIKA

Brutalny łotr katuje własną żonę

Kiezik Józef m-o wsi Podjeziorki, gm. trockiej kilkakrotnie już wszczynał z swą żoną Anną krwawe bójkę, kończące się zazwyczaj ciężkim poranieniem kobiety. Ostatnio w dniu wczorajszym doszło znów między małżonkami do awantury. W trakcie bójkę bestjałski mąż chwycił ze stołu sztylet i zadał nieszczęśliwej kilka kłutych ran, poczem przestraszony swym czynem zbiegł do lasu. Kłezikową sąsiedzi znaleźli nie przytomną w kałuży krwi. Zaalarmowany posterunek policyjny przewiózł ranną do szpitala w Nowych-Trokach, gdzie orzeczenie lekarskie

wypadło bardzo niepomyślnie. Za zbiegiem urządzono pościg.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU — Informator Rozkładu Jazdy — Autobusów, Pociągów i STATKÓW.

Żądacie we wszystkich kioskach i u kolporterów ulicznych. Potrzebni chłopcy do sprzedaży, zarobek zapewniony. Zgłaszać się: Zygmunta 12, m. 1. Od 9—11 i od 3—5 p.p.

44) SIOSTRA MARJA

Opowieść o szlachetnej duszy i wielkiej miłości

Lecz ta ogarnęła taki wstręt do tego człowieka, że z całych sił starała się wyrwać z jego rąk. Ida z trudem wywalła się z objęć rozwścieżonego rosjanina i ciężko dysząc opuściła się zmęczona na tapczan. Pan mnie przeraża swoją gwałtownością, książe, rzekła Ida po chwili. Lecz powiedziała to tak łagodnie, i z uległością w głosie, że książe Kiryłow uczył się miłe polectany tem. — Pani mi czyni wyrzuty hrabianko, ale cóż ja jestem winien, że tak namiętnie panią kocham. — Ma pan papierosa, książe? — spytała Ida chcąc zmienić temat. — Służę pani — rzekł Kiryłow wyciągając srebrną papierosnicę, która z przesadną grzecznością podsunął hrabiance. Ida zapaliła papierosa i wyciągnawszy się wygodnie na tapczanie spytała jakby niechcąc. — A skąd pan właściwie zna ten pawilon, książe? Jeżeli sobie przypominam, to panu go jeszcze nie pokazywałam. — Przypadek skierował mnie tu. Gdy pożegnała mnie pani w parku, błądziłem jeszcze jakiś czas samotnie. Nagle zwróciło mą uwagę światło bijące z okien pawillonu. Udałem się w tamtą stronę, myśląc, iż jakaś zakochana para znajduje się w pawillonie. Zająłem przez szparę w żaluzjach i ujrzałem pokojówkę Emilję oraz ogrodnika Tomasza, rozmawiających coś potajemnie. Z podsłuchanych słów dowiedziałem się,

iż tematem ich rozmowy była jakaś tajemnica zawarta w podziemiach zamku. Ciekawość do tego stopnia mnie opanowała, iż nie zawahałem się udać do podziemi, aby wybać istotę rzeczy. Tymczasem owa para widocznie opuściła pawilon. Ida zamysliła się. Obawiała się, że Emilja za dużo wie i rozpowie drugim, postanowiła więc jaknajprędzej rozprawić się z tą niebezpieczną współwinowajczynią. Kiryłow odgadnął myśli Idy. — Nie powinna pani nigdy powierzać tajemnic służbie. — Obecnie jednak błogosławię tę nieostrożność, ponieważ dzięki niej będę miał szczęście zaznać rozkoszy posiadania pani. Brutalne te wyrazy przypomniły Idzie całą grozę sytuacji i widząc w oczach księcia na nowo rozpalającą się namiętność podniosła się prędko z tapczanu. Kiryłow jednak dysząc namiętnością i pożądaniem, nie zważając na nic rzucił się ku pięknej kobiecie i objął ją z całych sił, szukając grubemi i zmysłowemi wargami jej ust. Lecz Ida szybko odwróciła się doń plecami, to też rozogniony książe począł przechylać jej głowę w tył. Gdy wtem hrabianka spostrzegła w szparze żaluzji jakieś błyszczące oko wpatrzono w nią z przerażeniem. Na myśl, że ktoś mógł ich podglądać, ogarnęła ją trwoga. Raptownie więc wyrwała się z objęć Kiryłowa i zawołała oburzona: — Jesteś pan podlecem — książe! Wykorzystujesz

moje zaufanie. Tak więc odpłacasz się za moją gościnność. Nie ma pan wcale honoru; by w ten sposób napadać bezbronną kobietę? Kiryłow zdumiony tą nagłą zmianą chciał coś odpowiedzieć, lecz nagle drzwi się otworzyły i na progu stanął śmiertelnie biały Ryszard. — Lotrze! krzyknął hrabia i nie opanowany w gniewie chciał się rzucić na księcia. Lecz po chwili opamiętał się. Ida tymczasem przytuliła się do narzeczonego. — Jakże to szczęście, że przybyłeś w porę, Ryszardzie! Teraz zrozumie ten człowiek, że bezkarnie nie wolno obrażać hrabianki Huszczy. Kiryłow spojrzał na nią w oczach jego zapaliły się zły błyski. Ida zbliła. Czyżby książe chciał ją wydać i zdradzić tajemnicę przed Ryszardem? Wymknęła się więc nieznacznie z objęć hrabiego i stanawszy za jego plecami obiecuje posłała spojrzenie w stronę Kiryłowa. Książe rozjaśnił się nieco, a zwróciwszy się zaś do Ryszarda, rzekł. — Hrabio, proszę mi przysłać sekundantów, ponieważ w takich wypadkach nie posługujemy się pięścią, ale bronią, gdyż nie jestem tragarzem portowym. Ryszard spojrzał na niego z pogardą. — U nas zaś w kraju księżeta nie zachowują się jak tragarze portowi, a umieją uszanować udzieloną im gościnność. — Teraz, zaś, po tem wszystkim co się stało, nie mogę panu pozwolić przestąpić prógu mego domu, więc proszę przepędzić tę noc w pawillonie, jutro zaś będzie czekał na pański adres. (D. C. N.)

Czerwony kur

We wsi Biltny, gm. niemenczyńskiej, wybuchł w zagrodzie Mieczana Ada ma pożar, który strawił łaźnię wartości 200 zł.

Ogień powstał naskutek nieostrożności domowników.

We wsi Modziewiczze, gm. Miadziol, wybuchł w zagrodzie Harasymowicza Filipa groźny pożar i mimo rozpaczliwej obrony, nie udało się go stłumić. Pożar na skutek silnego wiatru przeniósł się na zabudowania Mikołaja Modziewiczza, a stamtąd do zagrody Skórki Filipa.

Pastwą żywiołu padły 3 domy mieszkalne, 3 chlewy, stodoła i łaźnia. Straty obliczono na 5.000 zł.

Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Wyrodną matką

W chlewie pod nawozem znaleziono we wsi Polany II gm. polańskiej trup noworodka.

Wszczęte natychmiast dochodzenie, skierowało podejrzenie przeciwko Misielwiczównie Stanisławie, m-cie tejże wsi. Misielwiczówna w krzyżowym ogniu pytań przyznała się do dziecka, twierdząc jednak uparcie, że urodziła się ono nie żywe i dlatego zakopła je w nawozie. Dalsze śledztwo wyjaśni, czy miało tu miejsce bestjałskie morderstwo, dokonane na własnym dziecku.

Bratobójstwo

Między braćmi Józefem i Ignacym Niedzwieckimi, mieszkańcami wsi Szyńkańce, gm. orańskiej, wybuchł na nieznanym tle spór, który przerodził się w krwawą bójkę, w czasie której Józef zadał Ignacemu kilkanaście ran klutych.

Rannego w stanie b. ciężkim przewieziono w do szpitala w Ejszyskach, a bratobójcę aresztowano.

Zabita przez piorun

W polu należącym do wsi Polanki, gm. polańskiej została zabita przez piorun Hałkowska Paulina, oraz porażona jej córka 16 letnia Janina.

Wypadek zdarzył się w czasie burzy, na skutek schowania się przed deszczem pod drzewo, w które uderzył piorun.

Napad na gajowego

Chodzyński Józef, gajowy lasów pań-

stwowych w rejonie wsi Rzeczek gm. krzywickiej zatrzymał 3 osobników, którzy paśli konie w „kulturze” leśnej.

Na ostre skarcenie tychże przez Chodzyńskiego, nieznanymi rzucili się na niego chcąc uderzyć go trzymanymi w rękach kijami. Wówczas Chodzyński w obronie własnej użył rewolweru raniąc jednego z napastników, którym okazał się Jazdunas Michał, zam. we wsi Rzeczek gm. krzywickiej. Dochodzenie w toku.

Krwawa bójka

We wsi Naszuńce, gm. orańskiej wybuchła na tle rywalizacji u dziewcząt krwawa bójka.

Kaszlej Władysław m-c folw. Jagielowice gm. orańskiej, oraz Jodz Stanisław i Adolf m-cy folw. Dzikie-Jody napadli na niespodziewającego się niczego Werszockiego Stanisława, zam. we wsi Werszoki-Szczuki gm. ejszyskiej i w trakcie szamotaniasz się złamali mu prawe przedramię.

Ofiarę tragicznego zajścia przewieziono do szpitala w Ejszyskach w stanie poważnym. Sprawców aresztowano.

Samobójstwo staruszki

Anszelwicz Frejda m-ka m. Wilejki lat 75, bawiąc w okresie letnim u swego krewnego Judela Jawnuca, zam. we wsi Daniłowicze popełniła samobójstwo przez powieszenie się. W tym celu, w czasie nieobecności domowników, udała się do chlewu, i tam zaciągawszy na szyi petlicę udusiła się.

Mimo prób ratunku nie udało się nieestety przywrócić staruszki do życia.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Zaginiona klacz

Lukucijewski Tomasz m-c zaścianka Lepicy, gm. rudomińskiej zameldował o kradzieży ewentualnie zaginięciu klaczy wart. około 100 zł. Dochodzenie w toku.

Bestjałska zbrodnia

Asenizatry przy czyszcząc jamę kloaczną w podwórku domu Nr. 19, przy ul. Stowackiego, znaleźli trupa noworodka płci żeńskiej, w stanie zupełnego rozkładu. Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenie, doprowadzi zapewne do ujęcia sprawcy bestjałskiej zbrodni.

Tragedja rodzinna

Dom przy ul. Raduńskiej 1/2 był w dniu wczorajszym widownią krwawej tragedji rodzinnej.

Oto niejaka Hryhorowiczowa Helena l. 28 po kłótni z mężem w stanie nerwowego rozstroju przebiła się nożem. Cios wymierzony był w lewą pierś, lecz wskutek nerwowego podniecenia ręka zachwiała się nieco.

Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala żydowskiego.

Podrzutek

W klatce schodowej domu № 56 przy ul. Zawalnej znaleziono noworodka płci męskiej, którym zaopiekował się złobek Dzieciątka Jezus. Polieja wszczęła dochodzenie.

Zuchwała kradzież

Deul Jankiel zam. ul. Bazylijska 6, w czasie nieobecności domowników, nieznanymi sprawcy po wylamaniu drzwi zakradli się do mieszkania i zabrali stamtąd maszynę do szycia, garderobę damską, męską i dziecięcą wart. 400 zł.

Skradzione rzeczy znaleziono u paserki Stuczyńskiej Marji ul. Archanielska 55. Dochodzenie w toku.

Kradzieże.

Burnos Helena, zam. zauł. Pokój 7, zameldowała, że z niezamkniętego mieszkania skradziono chustkę wart. 8 zł.

Złodziejka okazała się Kozak Anastazja, zam. ul. Pokój 7. Wszczęto za nią poszukiwania.

Ze stoiska na kermaszu św. Piotra i Pawła, należącego do Truchanowiczowej Tekli zam. ul. Marcowa 15 skradziono parę pantofli damskich.

Złodzieja przytrzymał. Jest nim Tyszko Józef, zam. ul. Trębacka 74.

Aleksandrowiczowa Jadwiga, zam. Pośpieszka, zameldowała, że z placu położonego koło domu, skradziono w nocy drzewo jodłowe.

Sprawcami okazali się m-cy wsi Piele-Miele gm. mickuńskiej, których wraz z drzewem zatrzymano.

Stankiewiczowa Urszula, zam. ul. Derewnicka 28, zameldowała o kradzieży kwiatów. Okradzież posądzony jest Grudź Kazimierz, zam. Biały zauł. 10, zak którym wszczęto poszukiwania.

Komunikat O. W. F.

Okr. Ośrodek W. F. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 2 lipca b. r. od godz. 10 na Stadionie Sportowym (Pięromont 32) odbędzie się próba na P. O. S.

Zgłoszenie przyjmuje Kancelaria Okr. Ośrodka W. F. Ludwisarska 4—II-gie piętro od godz. 9—12 i od 16—18 na Stadionie Sportowym, zaś w dniu 2. VII. r. b. godzinę przed rozpoczęciem próby.

Dokąd idziemy wieczorem?

TEATRY

Teatr Muzyczny Litwa. — Dziś i 11 o g. 8.30 w. barwna rewja w 20 obrazach „Już lato się zbliża”. Na całość tej rewji składają się na najnowsze przeboje stolicy.

Teatr Letni w Ogródku Bernardyńskim.

Dziś o g. 8.30 wiecz. w Teatrze Letnim, Zespół Reduty odegra doskonałą sztukę L. Pirandella p. t. „Żywa maska” w świetnej interpretacji Kazimierza Junoszy-Sępowskiego w roli Henryka IV.

RAJÓ WILEŃSKI.

Sobota, dn. 1 lipca 1933.

7.00—Czas. 7.05—Gimnastyka. 7.15—Kom. 7.20—Muzyka. 7.52—Chw. gospod. 11.57—Czas. 12.05—Koncert. 12.25—Przebieg prasy. 12.35—Koncert. 12.55—Dziennik południowy. 15.20—Program dzienny. — 15.25—Gielda roln. 15.35—Muzyka tygodnia—(płyty). 15.50—Wiad. wojak. 16.00—Koncert solistów. 16.00—Koncert solistów. 17.00—Pogad. aktualna. 17.15—Muzyka z Ciechocinka. 17.45—Audycja dla chorych—pogad. muzyka. 18.00—Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 19.00—Odczyt. 19.20—Program na niedzielę. 19.25—Tygodnik litowski. 19.40—Rozmait. 20.00—Godzina zyczeń—(płyty). 21.05—Przebieg prasy roln. krajow. i zagr. 21.15—Wiadomości ogrodnicze. 21.30—Koncert chopinowski. 22.00—Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25—Wiad. sport. — 22.35—Pras. dz. radiowy. 22.40—Muzyka tan., wiad. dla członków polskiej ekspedycji polarnej, muzyka taneczna.

Chłopcy i dziewczęta

znajdą pewny i dobry zarobek przy sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Administracji „Głosu Kresowego”, Wilno Niemiecka 22.

„GŁOS KRESOWY” jest do nabycia we wszystkich kioskach.

Dźwięk. Kino-Teatr

LUX

ul. Mickiewicza 11.

Dziś! Gigantyczny film dźwięk! Polska wersja dźwięk. „Afryka mówi” Przepiękne arcydzieło, które przewyższa wszelkie oczekiwania bywalców kinowych. Zdziwiająca momenty. Napięcie! Dla młodzieży dozwolone.

Kino-Teatr

WIR

ul. Wielka 25.

Dziś humor! Sensacja! Emocja! Wspaniały program podwójny! Nowe kopje.

1) „Awantura Arabska” Szampański — komedjo-dramat. W rol. gł.: **William Boyd** i **Lonis Wolheim**.
2) „Wielka Atrakeja” Sensac.-awantur. film jeździec Dzikiego Zachodu **Ken Maynard** i jego białym koniem **Tarzanem**.

Dźwięk. Kino-Teatr

ADRJA

ul. Wielka 36.

Dziś! Bomba humoru! Hursagany śmiechu! Ulubieńcy starych i młodych! W najnowszej po raz pierwszy wydanej kracji **SLIM I GRYM** p. t.

Slim ma zawsze humor

arcyżabwna dźwiękowa komedjo-farsa w 12 aktach. W rol. głównej: **SLIM I GRYM**.

1000 zł. nie sprawi Ci tyle zadowolenia. Przyszłość? — Tajemnica bytu? Osiągniesz dobrobyt, zdrowie i zadowolenie. To jak słońce promieniuje, tak samo Ty możesz osiągnąć wszystko czego zapragniesz. Na ziemi nie ma niemożliwości. Otrzymasz rady, które są skuteczne, że pomogą one Ci wybrnąć z najtrudniejszej sytuacji. Chorzy wracają do zdrowia — przygnębieni wracają silni duchem. Ci, którzy wszelką nadzieję stracili — odyskują wiarę i siłę do przezwyciężenia przeszkód. Rady w sprawach majątkowych, zdrowia i w każdej innej, nietylko zapewniają każdemu wybrnięcie z najtrudniejszej sytuacji, lecz dają siłę i moc do zwycięstwa. Pisz natychmiast, nie zwlekaj. Każda zwłoka może spowodować nieobliczalne straty, bo może być zapóźno i wówczas tylko Sam będziesz winien własnej lekkoomyślności.

List ten wrzuci natychmiast do skrzynki pocztowej, a otrzymasz odpowiedź, która przejdzie najmielsze Twoje oczekiwania i pomoże osiągnąć Tobie to, ku czemu dążysz.

PSYCHOGRAFOLOG
THAMU-RA

Wilno, Słowackiego 24 m. 12.
Osobiście od godz. 6 do godz. 9 w. (Załączyć znaczek na odpowiedź).

PRACOWNIA

SLUSARSKO - MECHANICZNA

W. MAKOWSKIEGO

Wilno, ul. Sw. Ignacego № 14.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie slusarstwa, tokarstwa i mechaniki wchodzące.

Ceny przystępne. Wykonanie solidne.

Dr. Blumowicz

cher. weneryczne, skórne i motzopielowe

ul. WIELKA 21 telef. 921

od 9-11 3-7.

Rapid może każdemu dobrać odpowiednią partję, gdyż posiada w swej ewidencji tysiące kandydatów do stanu małżeńskiego ze wszystkich sfer i zawodów, z całego kraju i zagranicy. Zatem nie zwlekejcie i piszcie natychmiast. **RAPID**, Wilno Słowackiego 24—12, na odp. załączyć znaczek pocztowy. Osobiście g. 9—2 i 4—9.

Walczy z bezrobociem.

WARUNKI PRENUMERATY: W WILNIE z odnośnieniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie. NA PROWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr 1-o szpaltowy (układ 4-o szpaltowy) pobiera się: Na 1-szej stronie 25 gr. — 2-giej stronie 15 gr. — 3-iej stronie 15 groszy — 4-iej stronie 10 groszy. Komunikaty za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. W numerach świątecznych o 10 proc. drożej. Drobne ogłoszenia do 5 wierszy — 1 złoty. Ogłoszenia o wolnych lokalach o 10 proc. taniej. Dla poszukujących pracy o 50 proc. taniej.

Nekrologi — według umowy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **Leon Gryszkiewicz-Juszkiewicz**.

Druk. J. Lewina Niemiecka 22.